

### III konferencja

#### 1. Maryja – trzeci świadek wiary

Maryja to po hebrajsku *Miriam* albo *Mariam*. Różne są etymologie tego imienia. Jest możliwość tłumaczenia od *mara* co znaczy „Pani” albo też *miram*, co pochodzi od rdzenia *rim*, co oznacza „wzniosła”, „upragniona”. Już w imieniu tej młodej kobiety objawia się jedna rzecz – Maryja była upragniona przez swoich rodziców, była szanowana przez otaczające środowisko, kochana. Kiedy rodzi się Maryja? Prawdopodobnie ok. 20 r. przed Chrystusem. Wiemy bowiem, że kiedy poczęła syna, była *Alma* (wg Iz 7, 14) czyli młodą kobietą, prawdopodobnie czternastoletnią. Jest to młoda kobieta, córka Izraela. W scenie zwiastowania, jak zresztą zobaczymy także w innych fundamentalnych wydarzeniach Jej życia, jawi się jako wierząca kobieta żydowska, głęboko przestrzegająca przykazań.

Zacznijmy więc od pierwszej sceny, która nam Ją przedstawia. To jest scena zwiastowania (Łk 1, 26-38). Wiecie, że w Ewangelii Łukasza w rozdziale pierwszym są dwa zwiastowania. Najpierw jest zwiastowanie Zachariasza, a później Maryi. Idea jest taka, żeby ukazać podobieństwa i różnice pomiędzy tymi dwoma zwiastowaniami, bo z porównania wydobywa się ideę wielkiego przełomu, nowego początku historii zbawienia. W obu opowiadaniach inicjatywa należy do anioła. Zarówno w życiu Zachariasza, jak i Maryi, pierwszeństwo należy do Boga. To jest ważny element ciągłości pomiędzy Izraelem a Kościołem - wiara w pierwszeństwo Boga, w fakt, że Bóg jest Bogiem żywym, który działa swobodnie, zaskakuje nas i jest swobodny w swej bezinteresownej miłości. Różnice widoczne są zaraz później.

Pierwsza różnica. Jakie jest miejsce zwiastowania? U Zachariasza to świątynia jerozolimska, miejsce święte, miejsce obecności Boga. W przypadku Maryi jest to mała miejscowość Żydów mesjańskich, którzy się przenieśli z Judei w pogańską Galileę. Ta miejscowość była zwana Nazaret, z wyraźną intencją

mesjańską. Nazaret po hebrajsku pochodzi od słowa *neser* = ródzka. Nazaret to miasto ródzki, odrośli mesjańskiej. Kiedy ziemia stała się jałowa po grzechu, poprzez tę odrośl rozkwitnie. Oto dlaczego ta odrośl jest ciągle zapowiadana przez proroków. A więc Maryja jest młodą kobietą, która rodzi się w Nazarecie, w mieście wierzących Żydów mesjańskich, którzy oczekują na tę „odrośl” - pierwszy znak nadejścia Mesjasza. Ale to miasto nie jest szanowane przez Żydów. Natanael z Kany Galilejskiej zada pytanie - czy może być coś dobrego z Nazaretu? Maryja pochodzi z miasta o złej reputacji. I to jest piękna różnica. Zachariasz pochodzi z miejsca świętego, a Maryja z miejsca sprofanowanego, z pogardzanej miejscowości. Nowy początek wiary nie potrzebuje świętych miejsc! Można mieszkać w domu Bożym i być daleko od Boga! Można być w miejscu sprofanowanym, a być ogarniętym przez łaskę. To bardzo piękne orędzie, które mówi nam o Bożej niespodziance, o braku konieczności naszych przesłanek, naszych tytułów do chwały.

Druga różnica. Kto jest odbiorcą zwiastowania? W przypadku Zachariasza jest to człowiek pamięci, wspomnienia (*zakar* to z hebrajskiego „pamiętać”). To jest człowiek, który strzeże wiary Izraela, człowiek pobożny. Zresztą, skoro „Zachariasz” oznacza „pamięć o Bogu”, „Elżbieta” oznacza „Bóg dochowuje swojego paktu”. Kim natomiast jest Maryja? To kobieta bez szczególnej historii - dziewczyna pochodząca z prostej rodziny, z miasteczka wierzącego, ale bez jakiegokolwiek chwały.

Trzecia różnica. Gdy Zachariasz mógł chlubić się prawami, których skrupulatnie przestrzegał, Maryja jest tylko dziewczyną - prostą, ubogą dziewczyną, która nie ma żadnych tytułów do zasługi. Nie zapominajcie, że w tradycji hebrajskiej mężczyzna ma przestrzegać 613 nakazów Prawa, kobieta 2 lub 3, bo przede wszystkim ma służyć mężczyźnie jako matka i żona. Także to jest ważna różnica. Łukasz przez to porównanie między dwoma zwiastowaniami

chce pokazać, że zwiastowanie jest dziełem czystej łaski. Więc jeśli wydaje ci się, że jesteś szczególnie niegodny, że nie masz szczególnych zdolności, że nie jesteś szczególnie dobry czy inteligentny, szczególnie szlachetny i ważny – ciesz się, jesteś w dobrej sytuacji, żeby Bóg mógł od ciebie zacząć nowy początek swojej łaski.

Czwarta różnica. W przypadku Zachariasza zwiastowanie to spełnienie pragnienia. On i Elżbieta pragnęli syna z tego samego powodu, dla którego pragnął go Abraham - mieć syna, to mieć przyszłość. Maryja niczego nie pragnie. To, co się pojawia, jest Bożą niespodzianką. Bóg czyni swoje wielkie rzeczy poprzez małych ludzi, nic nieznaczących na ziemi. Któż by powiedział, że młody chłopiec z małej miejscowości w Polsce, z diecezji krakowskiej stanie się Janem Pawłem II, bohaterem historii ludzkości. To dzieło Boże! Maryja nam to potwierdza.

Na koniec wielka różnica widoczna jest także w odpowiedzi. Oboje pytają anioła „jak to się stanie”. W tłumaczeniu rosyjskim (także w polskim) „jak” jest to samo. W tekście greckim jest fundamentalna różnica. Zachariasz pyta: *kata ti*, co oznacza po grecku „na podstawie czego” to się stanie. Zachariasz prosi o gwarancję. Nie ufa zbyt wiele aniołowi, chce dowodu, argumentu. Maryja natomiast pyta: *poss*, co oznacza po prostu „jakim sposobem”. Maryja nie prosi o gwarancje, chce tylko, żeby wskazać Jej drogę, aby mogła iść drogą Boga. *Kata ti* - gwarancja, *poss* - wskazanie drogi. To jest bardzo ważna różnica, bo Zachariasz kalkuluje z Bogiem, tak jak my to czasem robimy. Ja Ci to dam, jeśli Ty mi to zrobisz - nasze obietnice, śluby. Maryja chce tylko być posłuszna. Czyni się dyspozycyjną na Boże niespodzianki, jakiegokolwiek by były.

Kim jest więc Maryja? To młoda kobieta, która głęboko wierzy w Boga, jest otwarta na Jego niespodzianki, wolna od wszelkiej kalkulacji, dyspozycyjna.

Tak więc anioł mówi Maryi, że właśnie Ona, ta mała wierząca kobieta, bez jakichkolwiek tytułów zasługi będzie Matką Mesjasza.

Maryja jest naprawdę wierząca. Ukazuje nam to jej pieśń, która wzniesie do Pana w scenie nawiedzenia. Wiecie, że *Magnificat* z punktu widzenia czysto literackiego jest zbiorem psalmów ubogich. Maryja jest przedstawiona przez Łukasza jako stworzenie, które ufa jedynie Panu. Nie ufają dziełom ludzkim, ludzkim środkom, ale ufają dobroci Boga, Jego wierności. Maryja wyśpiewuje o cudach, których Bóg dokonuje w tych, którzy w Niego wierzą, w tych, którzy słuchają Jego Słowa. Nigdy nie zapominajcie, że wiara w świecie żydowskim jest przede wszystkim słuchaniem - *Szema Izrael*. To otwarcie się na Boże niespodzianki, pozwolenie, by Bóg zamieszkał w nas, by nas zaskakiwał. To przeżywa Maryja - duchowość *Szema*, czyli całkowitej dyspozycyjności na Boże działanie. I to się wyraża w Jej uważnej trosce, by przeżywać *micwot* – przykazania Tory. Największa z *micwot* to miłość.

## **2. Maryi – od wiary do miłości**

I oto Maryja zaraz po zwiastowaniu jest nam przedstawiona w pięknej scenie posługi miłości – nawiedzenie. Bóg w Niej zamieszkał, a Ona oddaje się na służbę. Wierzyć w Boga oznacza kochać braci, kochać bliźniego. W scenie nawiedzenia są trzy elementy, które charakteryzują miłość według chrześcijaństwa.

Pierwszym jest uważna troska. Maryja nie oczekuje, aby Elżbieta Ją wezwała. Sama idzie jej służyć, bo myśli, że ta kobieta brzemienna, posunięta w latach potrzebuje Jej pomocy. Mówili ludzie średniowiecza: *ubi amor, ibi oculus* (gdzie jest miłość, tam jest spojrzenie, oko). Jeśli naprawdę kochasz, nie potrzebujesz wielu słów, by zrozumieć potrzebę drugiego. Pomyślcie o naszych mamach. My kapłani, siostry potrzebujemy, by nam wyjaśniono naprawdę

wszystko, aby rozumieć potrzebę innych. Gdybyśmy mieli trochę więcej intuicji miłości! *Ubi amor ibi oculus*.

Drugi element to konkretność. Maryja nie idzie do Elżbiety, by głosić jej piękne kazanie. Idzie służyć – konkretnie, językiem gestów, czynów. To jest duchowość hebrajska *micwot*, czyli przykazań realizowanych. Tym, co się liczy, nie jest zewnętrzne przestrzeganie Tory, ale pełnienie woli Boga przez pomaganie bliźniemu.

Trzecim elementem miłości, którą Maryja okazuje Elżbiecie, jest radość. Radość dziecka w łonie matki. Jaka jest definicja miłości, która budzi radość? To jest czułość. Maryja kocha miłością czułą czyli miłością, która nie stwarza dystansu, jak to staje się w dobroczynności. Kocha miłością, która daje radość otrzymywania i dawania. Miłość Maryi to jest *agape*. W tym Maryja, która przeżywa *micwot*, wiarę Izraela, jest naprawdę owocem *Szema*. Jest to wspaniałe świadectwo najwyższego wyrazu duchowości chrześcijańskiej.

### **3. Maryja – od wiary do przykazań**

Maryja jest kobietą przestrzegającą Prawa. Kiedy jedzie do Betlejem razem z Józefem na spis, jest już gotowa do porodu. Co robić? My przetłumaczyliśmy tekst Ewangelii Łukasza z ideą, że nie było dla nich miejsca w gospodzie. Dlatego poszli do groty. Prawdziwy sens według żydowskich zwyczajów jest ten: gospoda nie była miejscem dla nich. Nie dlatego, że nie było miejsca. To nie było „ich miejsce”. Kiedy kobieta rodziła, środowisko, w którym rodziła, było uważane za nieczyste przez 40 dni. Biedny właściciel gospody nie zrobiłby interesu przez 40 dni. Maryja i Józef mają tę wielką delikatność, że nie stwarzają takiego problemu. Idą do groty, do stajni. To jest gest, który wyraża głęboką duchowość Maryi i Józefa, ale też i delikatność wobec innych. Nie mieli swego domu w Betlejem, gdzie mogłaby urodzić i czekać przez dni oczyszczenia. Nie chcieli stwarzać trudności właścicielowi

gospody. To jest Maryja. Wierząca Izraela, która żyje przykazaniami, przestrzega ich nie jako zewnętrznej praktyki, ale ożywiona głęboką miłością do Boga Izraela, miłością do bliźniego, w duchu Boga Izraela.

I tak dochodzimy do adoracji pasterzy. Kim jest Maryja w tej adoracji? Łukasz nam Ją ukazuje jako *debira*, czyli matka króla. W tradycji hebrajskiej matka króla ma bardzo ważną rolę. Jest jedyną, która może prosić o cokolwiek własnego syna i będzie wysłuchana. Tak więc także tutaj Maryja ma z Jezusem wyjątkową relację. Łukasz przedstawia nam Maryję jako Matkę Króla.

Maryja wg Łk 2,51 rozważała wszystkie te sprawy w swym sercu. Użyte tu słowo greckie to *simballusa*. *Simballein* oznacza dosłownie „rzucić jedną ideę przeciw drugiej”, jakby ważyć racje. To jest postawa typowo hebrajska. Wiecie, że się mówi, iż gdy jest dwóch Żydów, są przynajmniej trzy partie. To jest duch żydowski. Maryja - myśli, medytuje nad Torą, porównuje. To jest coś zupełnie innego niż kobieta bierna, wycofująca się. To kobieta myśląca z wielką godnością i uwagą o tajemnicy Boga, która spełnia się w Jej życiu. Wiara Maryi to potraktowanie na serio tego, co Bóg mówi. Właśnie dyskutując, rozumując w świetle Tory i na koniec będąc posłuszną Bogu.

Maryja to kobieta głębokiej duchowości w przestrzeganiu wszystkich praktyk Prawa. Widzimy to w dwóch wizytach w świątyni. Pierwsza dotyczy obrzezania Jezusa. To zwyczaj typowo żydowski, także tutaj pełen wiary Izraela. Chodzi o odnowienie w krwi paktu z Bogiem, pochodzenia od Abrahama i przymierza z Bogiem. Ale obok tego jest druga przepiękna scena - święto żydowskiego chłopca, który kończy 12 lat i może po nim w pełni uczestniczyć w modlitwach w synagodze. Szło się do świątyni, chłopiec obejmował zwoje Tory, ubrany jak oblubieniec, narzeczony, by powiedzieć, że jego narzeczoną jest Tora. Także tutaj widzimy wielką miłość do Słowa Bożego, obecność Boga w życiu ludzi. Maryja towarzyszy Jezusowi w zachowywaniu wiary Izraela. Ufa

Bogu. Nie robi niczego, co by nie było chciane przez Boga. To matka żydowska, która wychowuje swego syna zgodnie z Prawem Pana. W tym wszystkim jest nadzwyczajna duchowość, głęboka wiara w Boga.

#### **4. Maryja – wiara w Jezusa**

Jezus rozpoczął swoje życie publiczne. Maryi nie było łatwo Go zrozumieć. Marek ukazuje nam pewien wstrząsający szczegół (Mk 3, 20 n): Maryja i Jego krewni przychodzą aby powstrzymać Go, bo zwariował. Wielkie pytanie egzegetów: czyż Maryja nie wiedziała kim jest Jezus, skoro myślała, że zwariował? Powiedzieliśmy, że człowiek wierzący to biedny ateista, który każdego dnia wysila się, aby wierzyć. Powiedzieliśmy, że wszyscy jesteśmy poszukiwaczami Boga. Wiara nie wyklucza wątpliwości, zadawania pytań. Maryja nie jest osobą wierzącą, która rezygnuje z myślenia. Wobec tego co dzieje się z Jej Synem, przeżywa wszelkie niepokoje, zaskoczenia i zdumienie Matki wierzącej, która rozumie i nie rozumie. Działanie Boże jest zawsze większe od każdej naszej kalkulacji i oczekiwania. Sobór Watykański II w rozdziale *Lumen Gentium* poświęconym Maryi mówi nam o drodze wiary Maryi. Jeśli jest wiara Jezusa, a jest (List do Hebrajczyków mówi, że Jezus wierzył w Boga jako człowiek, także Maryja wierzyła w Boga), jest także droga złożona z pytań. To pozwala nam odczuć, że Maryja jest nieskończenie bliższa naszemu człowieczeństwu, naszemu trudowi wierzenia. Różnica tkwi w tym, że my czasem nie wierzymy, a Maryja zawsze ufała Bogu.

W Kanie objawia się inny aspekt. Maryja jest tam przedstawiona jako kobieta, która wskazuje uczniom drogę. Woda służąca do oczyszczeń żydowskich przemieniła się w nowe wino Królestwa. Jesteśmy u początku znaków. Symbolika Janowa dochodzi tutaj do swojego szczytu. A więc to typ, model wszystkich „znaków” Jezusa. Woda do oczyszczeń żydowskich, czyli symbol oczekiwania Izraela (to było też oczekiwanie Maryi), zostaje

przemieniona w wino tak dobre, że budzi pełen zdumienia komentarz biesiadników. Według tekstów prorockich, kiedy przyjdzie Mesjasz, wino wypłynie z gór, będzie spływało po dolinach (Am 9,13) i będzie ofiarowane wszystkim za darmo (Iz 55,1). Wino to symbol mesjański. Maryja to kobieta. Kobieta w pierwszym sensie oznacza Izraela. Tak więc Izrael dochodzi do swego spełnienia. Musi dokonać wielkiego kroku. Jaki jest wielki krok, który przemieni Izraela? „Uczyńcie wszystko, co wam powie”. Nie tyle wierzyć w obietnice Starego Testamentu, ale wierzyć w Tego, który wypełnia te obietnice. To jest „godzina Jezusa”. To jest początek tej godziny („Jeszcze nie nadeszła moja godzina”). Natomiast wiara Maryi, kobiety Izraela, która rozpoznaje w Nim Mesjasza dającego nowe wino, uczestniczy w tej godzinie. Oto nowość. Nowość to Jezus. On jest Panem, obiecany Mesjaszem. Dzięki Niemu nowe wino płynie w życiu i w historii. Zadanie uczniów, sług polega na tym, aby być posłusznym Jezusowi - nieść wodę, by stała się winem. Oto wielkie świadectwo Maryi.

### **5. Maryja – droga wiary dla uczniów Jezusa**

Kim jest ten uczeń, którego Jezus miłował (J 13,23)? To symbol każdego z nas - uczeń, który spoczywał na łonie Jezusa, dosłownie „na wnętrznościach” Jezusa, na „wnętrznościach miłosierdzia”. Ten uczeń będzie u stóp krzyża, będzie razem z Niewiastą. Ostatnia scena przed śmiercią Jezusa; Maryja – uczeń. Niewiasta oznacza Matkę Jezusa, Izrael oczekiwania, Kościół spełnienia. Uczeń, którego Jezus miłował, oznacza każdego ucznia. Kiedy Jezus powierza Niewiastę uczniowi, uczeń ją bierze (dosłownie) „do swojego serca”, do tego, co w nim najgłębsze. Mamy tu trzy relacje symboliczne. Żeby być umiłowanym uczniem, żeby naprawdę wierzyć w Jezusa, musisz przyjąć Niewiastę – Izraela, czyli musisz kochać „święty korzeń”. Po drugie, aby być umiłowanym uczniem, musisz przyjąć za Matkę matkę Jezusa, musisz kochać Ją, musisz być



posłusznym Jej przykazaniu („Uczyńcie wszystko, cokolwiek wam powie”), musisz wierzyć w Jezusa w szkole Maryi. Tu jest cała duchowość Maryjna, zasada, która reguluje pójście za Jezusem. I po trzecie Niewiasta to Kościół, Nowy Izrael. Przyjąć Niewiastę to przyjąć Kościół do swego serca. Kochać Kościół. Jakie to piękne! Wg J 19, 25-27 nie ma wiary i pójścia za Jezusem bez tej trojkiej miłości: miłości do wiary Izraela, miłości do Maryi Matki Jezusa oraz miłości do Kościoła, wspólnoty zrodzonej z „godziny Jezusa”.

Maryja tak dochodzi do Wielkiej Soboty. Według wielkiej tradycji chrześcijańskiej w Wielką Sobotę, w godzinę milczenia Boga, Maryja jest jedyną, która zachowała wiarę. Święta Maryja w Sobotę - Maryja jest wierzącą w Boga i w Jezusa także w czasie milczenia Boga. Maryja uczy nas wierzyć nie dzięki oczywistości, ale też w nieoczywistości, w milczeniu Wielkiej Soboty. W nieskończonym bólu śmierci Boga Maryja przygotowuje świt Paschy. Jej nocna wiara pozwala nam wejść w noc Mesjasza. To jest wielkość Maryi całkowicie wiernej przymierzu z Bogiem. Maryja wprowadza nas w wiarę Mesjasza, w nowość Jezusa i czyni nas Kościołem podążającym za Jezusem.

Maryja stawia nam pytania:

- Czy naprawdę wierzę w Boga? Czy jestem posłuszny Jego przykazaniom, Jego *micwot*? Czy może czuję się tak dorosły, że mogę obejść się bez przykazań?

Przykazania należą też do pójścia za Jezusem. Maryja, która ich skrupulatnie przestrzega, jest cudownym przykładem wiary. Ale później Maryja prosi nas, abyśmy uczynili to, co Jezus każe nam czynić. Ona to czyni i miecz przeszywa jej serce. Wiemy, że miecz to symbol Słowa Bożego. Maryja cierpi z powodu swej wiary. Miecz przeszywa Jej serce. A Ona ciągle wierzy aż do Wielkiej Soboty, Nocy Mesjasza. W ten sposób staje się Matką uczniów, Matką Zmartwychwstałego, Matką Kościoła. W posłuszeństwie przykazaniom uczymy

się być posłusznymi Jezusowi. Żyć Nim. Wierzyć Mu także w milczeniu, nocy Wielkiej Soboty i świadczyć o Nim w świetle zmartwychwstania.

Chciałbym zakończyć tę medytację słuchając z wami modlitwy abp Bruno Forte (z książki *Cztery noce zbawienia* Bruna Forte, wyd. Salwator 2010). To modlitwa do Maryi, Królowej Nocy Naszego Zbawienia. Chciejmy spojrzeć na Maryję, aby Ona nas prowadziła w wierze Jezusa, z całym naszym sercem, przez całe nasze życie z miłości do Niego i do Kościoła, naszej Matki w wierze.

„Módl się za nami Maryjo, Królowo naszych nocy, w których Przedwieczny dokonuje w czasie cudów naszego zbawienia! W Tobie, pokorna służebnico, płonęła pokorna Miłość, dzięki której stał się możliwy pierwszy poranek bytów. W Tobie, pokorna służebnico, która odwzajemniasz dar Najwyższego w wolnym darze swojego serca, ożyła pierwotna noc, a gościnnie ciemność Twojego kobiecego łona, która przyjęła ciało Umiłowanego, była odbiciem umniejszenia się Boga, gdy czynił miejsce światu. Ty, Królowo pierwszej nocy wszystkiego co istnieje, módl się za nami!

W Tobie, Panno słuchająca, wiara Abrahama sięgnęła szczytów czystości wśród stworzeń, które mogły wierzyć w niemożliwą możliwość Boga. Ty, jak Abraham, ojciec wierzących, w godzinie ofiary Twojego Syna stałaś się wzorem i matką dla tych, którzy wierzą. Ty, Królowo drugiej nocy, nocy wiary, módl się za nami!

Przez Twoje gościnne „tak” Boża obietnica dana ludowi wezwanemu z Egiptu, spełnia się w tym, którego oczekiwały narody, w nowym Mojżeszu, upragnionym przez wszystkich pielgrzymów Boga. Twój Syn, ciało z Twego ciała, narodzony z Ciebie, pokornej niewiasty z Judei, narodzony pod Prawem, wyzwolił nas z niewoli Prawa i uczynił nas wolnymi suwerenną wolnością dzieci. Ty, Matka nadziei, Królowo trzeciej nocy, nocy wyjścia i podarowanej wolności, módl się za nami!

W Tobie, Maryjo, dokonana się noc Mesjasza: noc Twojego dziewiczego łona uczyniła miejsce Światłu życia. Noc Twojej macierzyńskiej miłości towarzyszyła Jego krokom aż po największą samotność ostatecznego opuszczenia. Noc Twojej pokornej wiary uczestniczyła w godzinie ciemności, kiedy miecz przeniknął Twoją duszę jak gwoździe – ciało Twojego Syna. Twoje zranione serce przechowywało miłosne oczekiwanie jutrzeńki. I była Pascha w historii świata: zmartwychwstanie ciała Umiłowanego, radość i nowe życie w Twoim sercu Matki i w sercach Twoich dzieci, które stały się nimi w Synu. Ty jesteś Matką opuszczonej miłości, Ty, Oblubienica miłości zwycięskiej! Królowo czwartej nocy, nocy Mesjasza, nocy godów Baranka, módl się za nami!

W Tobie, gdy noce się wypełnią, ukazało się światło jutrzeńki: Ty, byłaś pierwszą z umiłowanych w sercu Umiłowanego, z Nim ukryta w Bogu w swoim kobiecym ciele, cudowną gwarancją nowej ludzkości, pojednanej na zawsze w miłości. Módl się za nami, Maryjo, Dziewico i Matko nocy, Oblubienico i Królowo ósmego dnia, który w Tobie rozbłyska i który z Tobą na nas czeka. Amen. Alleluja!